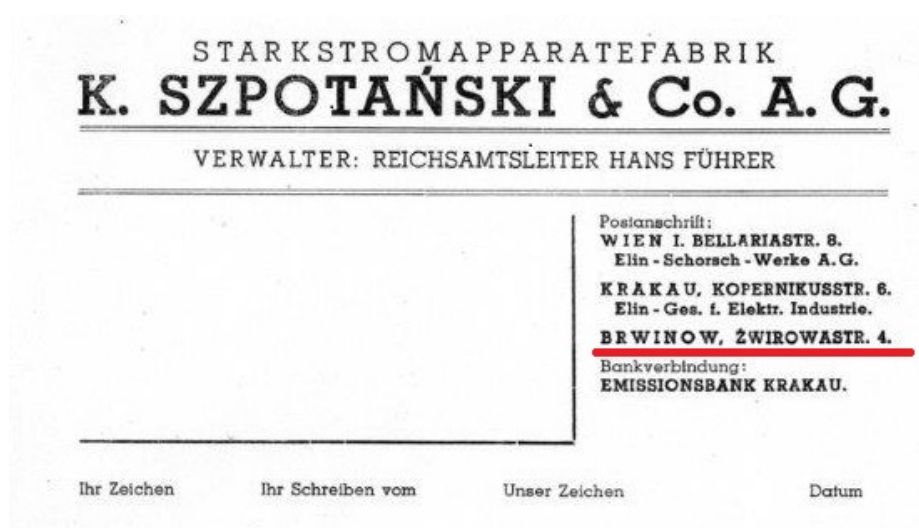


KAZIMIERZ SZPOTAŃSKI W BRWINOWIE

W 2018 r. zostało opublikowane II wydanie Monografii Kazimierza Szpotańskiego opracowanej przez zespół składający się z członków SEP. Mnie jako członkowi zespołu autorów nie wypada określić w jakim stopniu to opracowanie spełniło oczekiwania czytelników. W każdym razie od wielu osób otrzymuję wiele informacji na temat działalności Kazimierza Szpotańskiego, w zakresie nie opisanym w monografii. Tych zdarzeń jest dużo, stąd pomysł opisywania ich na stronach internetowych „Tydzień w SEP”.

Jedno ze zdarzeń dotyczy działalności Kazimierza Szpotańskiego w Brwinowie. W monografii na ten temat umieszczone są dwie krótkie informacje: na druku firmowym z okresu wojny (patrz zdjęcie poniżej) umieszczony jest adres przedstawicielstwa Fabryki Szpotańskiego w Brwinowie oraz, że we wrześniu 1944 r. K. Szpotański wraz z żoną i córką mieli być wywiezieni do fabryki ELIN w Austrii, ale przekupili kierowcę i swoją podróż zakończyli dużo bliżej – w Brwinowie.



Dzięki informacjom podanym przez pana Andrzeja Żmigrodzkiego, syna inż. Wacława Żmigrodzkiego – pracownika Fabryki Szpotańskiego (1890-1956, po wojnie profesora PW i w Instytucie Elektrotechniki) pod adresem przedstawicielstwa FAE w tamtych latach mieściła się willa Bolesława Jabłońskiego.

Szpotański i Jabłoński mieli powiązania zawodowe i rodzinne. Byli elektrykami i szwagrami. Panowie poznali się w Charkowie pracując w ukraińskich fabrykach. W tym samym czasie powrócili do Warszawy, czyli w 1919 r., obaj za żony mieli siostry z domu Miłkowska. Jabłoński – po przyjeździe do Warszawy kierował działem liczników w Elektrowni na Powiślu, ale na przełomie lat 1927/28 pracując w Fabryce Szpotańskiego, pomagał szwagrowi w uruchamianiu produkcji liczników elektrycznych, gdyż specjalizował się w zakresie elektrycznych urządzeń pomiarowych. Następnie został nauczycielem akademickim w Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda. W czasie wojny działalność szkoły została wstrzymana.

Najprawdopodobniej K. Szpotański fikcyjnie uruchomił tam przedstawicielstwo fabryki, dając fikcyjne zatrudnienie swojemu szwagrowi. Jak wspominają okoliczni mieszkańcy, K. Szpotański często przyjeżdżał do Brwinowa i utrzymywał bliskie kontakty z właścicielami okolicznych zakładów, niezależnie miał też blisko do kolegów ze znanej firmy „Siła i Światło”, którzy mieszkali w pobliskiej Podkowie Leśnej.



Prof. Waclaw Żmigrodzki Prof. Bolesław Jabłoński

Niemcy wysadzili 5 z 7 jego budynków fabrycznych na Warszawskiej Pradze. Wprawdzie fabryka została wyzwolona już we wrześniu, ale Szpotański nie mógł do niej powrócić, gdyż front wojenny zatrzymał się na Wiśle. Czuł się jak na emigracji i dalej działał aktywnie. Na terenie na którym przebywał wojna jeszcze trwała. Kilku pracownikom fabryki, w tym Waclawowi Żmigrodzkiemu, załatwił pracę w zakładzie koło Brwinowa. Co więcej przebywając w przedstawicielstwie, firmy zaliczanej przez Niemców do grupy „zbrojeniowej”, mógł działać oficjalnie. Między innymi doprowadził do uwolnienia kilkudziesięciu pracowników swojej fabryki, wywiezionych do obozów koncentracyjnych w Austrii.

Kazimierz Szpotański powrócił do swojego domu na Warszawskiej Pradze w styczniu 1945 r.

Zapraszam do zapoznania się z kolejnymi tematami w kolejnych tygodniach, a będą to: Historia budowy linii 150 kV Rożnów-Warszawa; Samochody z napędem elektrycznym w FAE w czasie wojny; Kazimierz Szpotański jako rolnik.

oprac. Zbigniew Filinger
Przewodniczący Komisji Historycznej O. Warszawskiego SEP